Nr 5 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 9 Stycznia 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna: zł
Bez odnoszenia . . . . 4.—
Z odnoszeniem 4.50
Z przesyłką pocztową 4.50
Za granicę . . . . . 8.—
Cena numeru 20 gr
Adres R
ul. Jagielloń
Telefon 41. Międzyz
Adres Administ
ul. Jagiellońska
Telefon 241.

WA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Europa w 1925 roku

Niemcy i Rosja

Kraków, 7 stycznia.

II.

Dnia 8 grudnia 1924 r. wybrany został nowy parlament niemiecki. Dał on taki przyrost głosów prawicy nacjonalistycznej, że dotychczasowy rząd dra Marksa ustąpił miejsca gabinetowi dra Luthera, który oparł się na koalicji prawego skrzydła nowego parlamentu. Katolickie centrum stanowiło skrajną lewicę tej koalicji rządzącej.

Po śmierci pierwszego prezydenta republiki Eberta (28 lutego) przy ściślejszych wyborach przeszedł jako kandydat nacjonalistów marszałek Hindenburg. Zwycięstwo to podnieciło nacjonalistów niemieckich, którzy zaczęli snuć różne marzenia, jak się niebawem miało okazać całkowicie fałszywe.

Przedewszystkiem sam Hindenburg zawiódł nadzieje prawicy niemieckiej. Okazał się nietylko rygorystycznym wykonawcą ustaw, lecz także przekonanym zwolennikiem polityki umiarkowania i kompromisu z sąsiadami. Pod koniec roku niechęć ku niemu nacjonalistów, szczególnie kierowników skrajnych i fantastycznych, wyraża się już w publicznych na niego urąganiach.

Mimo nacjonalizmu koalicji prawicowej dr Stresemann, jako minister spraw zagranicznych w gabinecie dra Luthera, zaraz z początkiem ubiegłego roku rozpoczął rokowania w kierunku zbliżenia się do Francji, przedewszystkiem jednak do Anglji. Polityka gabinetu berlińskiego zaczęła coraz wyraźniej poddawać się wpływowi Anglji, który w Berlinie reprezentuje do tej pory zręczny i wytrwały lord d'Abernon. Już w lutym zmiana ta wyraziła się w sensacyjny sposób na zewnątrz. Oto w dniu 9-go lutego poseł niemiecki w Paryżu, dr Hoesch, wręczył Herriotowi notę swego rządu, zawierającą propozycję zawarcia paktu bezpieczeństwa i wzajemnej gwarancji »status quo« nad Renem. Konserwatywny rząd angielski zaczął skwapliwie i energicznie orędować tej niemieckiej propozycji, naciskając na Francję, aby ją jak najrychlej przyjęła. Jakoż po wymianie szeregu not między interesowanemi gabinetami, rozpoczęła się w dniu 5 października w Locarno konferencja, celem zawarcia proponowanych paktów. W dziesięć dni potem już je parafowano, a w dniu 1 grudnia uroczyście w Londynie podpisano.

Natychmiast po parafowaniu paktów w Locarno nacjonaliści niemieccy wystąpili przeciw nim, na znak przejścia do opozycji, wycofując z gabinetu dra Luthera swoich trzech ministrów. Rząd dra Luthera mając jednak poparcie w tej sprawie całego centrum i lewicy w parlamencie, tudzież prezydenta Hindenburga, nie ustąpił, lecz przeprowadził ratyfikowanie układów przez parlament i dokonał uroczystego ich podpisania. Potem dopiero podał się do dymisji. Od tej pory Niemcy znajdują się w stanie przesilenia. Nacjonaliści nie mogą, bez ośmieszenia się, wrócić do rządu i w ten sposób wskrzesić koalicję prawicową, t. zw. zaś »wielka koalicja« nie może dójść do skutku z powodu niechęci socjalistów do ponoszenia odpowiedzialności za rząd w okresie potęgującego się przesilenia gospodarczego w Niemczech. — Wielkie pożyczki, jakie Niemcy otrzymały po podpisaniu planu Dawesa, zostały już przez gospodarstwo niemieckie zużyte. Od szeregu miesięcy brak kapitałów, kredytów i środków płatniczych ciąży tak dotkliwie na produkcji niemieckiej, że fabryki już to redukują, już to zgoła zawieszają pracę, a liczba bezrobotnych w połowie grudnia już przekroczyła jeden miljon. Położenie z każdym dniem staje się cięższem. Niemożność utworzenia nowego rządu na podstawie obecnego parlamentu nasuwa myśl nowych wyborów, przeciw którym jednak przemawia potęgująca się nędza szerokich mas. — Nowy parlament gotów okazać się jeszcze mniej zdolnym do wyłonienia rządu, niż obecny.

Sowiety w ciągu roku ubiegłego doznały szeregu zawodów obok niektórych sukcesów. — Przedewszystkiem przeceniono tam efekt fifinansowy rekordowych urodzajów tegorocznych. Okazały się duże błędy w gromadzeniu zboża na wywóz, tak, że zabrakło go do pokrycia kosztów wielkich, na rachunek tych urodzajów poczynionych zamówień zagranicznych, głównie w maszynach i obrabiarkach dla odnowienia fabryk rosyjskich. Zamiast czynnego bilansu płatniczego okazał się pod koniec roku deficyt, zagrażający nawet stałości rubla czerwonego. Teraz finansiści sowieccy powoli naprawiają te błędy.

Układy w Locarno stanowiły dla polityki sowieckiej ciężką i niemiłą próbę. Jakkolwiek Niemcy wymogły na Francji i Anglji przyznanie im specjalnej interpretacji artykułu 16 statutu Ligi, w myśl którego nie są one obowiązane do udziału w ewentualnej akcji przeciw Rosji, kierowanej przez Ligę, to jednak Cziczerin nie uważał tego za zabezpieczenie dostateczne i korzystając z wyjazdu zagranicę dla celów kuracyjnych, rozwinął bardzo energiczną akcję przeciw związaniu się Niemiec paktami w Locarno. Gdy jednak akcja ta okazała się bezskuteczną, gdy także zabiegi Cziczerina o porozumienie się z Francją i Anglją nie dały praktycznych rezultatów, pogodził się on z dokonaną zmianą, wrócił do Berlina i zażądał, aby dowódca Reichswehry generał von Seeckt, wydał dla niego śniadanie. Tu Cziczerin zaproponował Niemcom formalny sojusz wojskowy. Na czem sprawa stanęła, nie wiadomo. W każdym razie na tem śniadaniu Cziczerin wzniósł kielich z wiele mówiącym w swej lakoniczności toastem. Powiedział mianowicie, że »pije za tę ewentualność, która — ma nadzieję — nie nastąpi«...

Gdy tedy w Europie sowietom nie poszło naogół zbyt szczęśliwie, to natomiast w Azji rok ubiegły przyniósł im kilka wybitnych sukcesów. Turcja po szeregu ekstratur wróciła pod wpływem decyzji mossulskiej do sojuszu z sowietami, a nawet zacieśnienija go nową konwencją, podpisaną w Paryżu. W Persji zamach Rizy Chana odbył się także po linji polityki sowietów. W Chinach zaś akcja zaprzyjaźnionego z sowietami generała Fenga doprowadziła do rozbicia najsilniejszego antisowieckiego generała Czan-So-Lina i otworzyła wpływom rosyjskim na wypadki chińskie nowe szerokie drogi i możliwości. Dzięki zręczności i ogłędność dyplomacji sowieckiej, radykalna ta zmiana stosunku sił w Chinach dokonała się nie tylko bez popsucia stosunków sowiecko-japońskich, ale przeciwnie posłużyła raczej do ich zacieśnienia.

Azjatyckie jednak sukcesy sowietów potęgują ich antagonizm do Anglji. Nowy też rok rozpoczęła polityka sowiecka pod znakiem zaostrzonego przeciwieństwa z Anglją, które w tej chwili stanowi też najdonioślejszy problem całej polityki światowej, która wraca pod dawny znak walki wieloryba z niedźwiedziem, tym razem przemalowanym na czerwono. (s).

———o———

Próba restytucji Habsburgów na Węgrzech za fałszowane banknoty

Tragedja Węgier

Kraków, 7 stycznia.

Przedwojenny prezydent gabinetu węgierskiego, hr. Ludwik Tisza, nie był zwolennikiem wszczęcia tej wielkiej wojny, która skończyła się niesłychanym pogromem monarchji austrjacko-węgierskiej. Z tak zwanej połowy cislitawskiej pozostała republika austrjacka, a z połowy translitawskiej republika węgierska.

Rozpoczęła się tragedja Węgier. Pierwszy akt ma tytuł: Traktat Trianon. Jedyna w swoim rodzaju całość geograficzna i gospodarcza, jaką było królestwo węgierskie, została żywcem poprosu mechanicznie pokrajana, nad pozostałą zaś resztą roztoczono jak najściślejszy nadzór.

Przyszedł drugi akt tragedji z krwawym ruchem bolszewickim i jeszcze bardziej krwawym odwetem białego teroru. Sąsiedzi mówili głośno o interwencji zbrojnej na Węgrzech, które jednakże zdołały zapanować nad położeniem i wyjść cało z katastrofy.

Rozpoczęła się praca, rozpoczął się codzienny mozolny trud nad polityczną, gospodarczą i walutową sanacją Węgier. Trzeba było stworzyć spokój w kraju i pozyskać choćby względne zaufanie zagranicy. Węgierscy mężowie stanu, znani z czasów przedwojennych, z czasów świetności królestwa węgierskiego, jeździli po stolicach Europy i błagali o pomoc. Jeden z najdumniejszych magnatów węgierskich i znany mąż stanu hr. Apponyi, pukał nieśmiało do owych salonów politycznych, które niegdyś stały przed nim otworem. Znosił wszystkie upokorzenia, podobnie hr. Bethlen i wszyscy zresztą realni politycy węgierscy w imię dobra ojczyzny. Zdołali dla Węgier uzyskać pożyczkę zagraniczną i pomoc Ligi Narodów, zdołali zapoczątkować gospodarczą i finansową sanację kraju, a wreszcie przywrócić praworządne stosunki, uwzględniając traktat z Trianon jako »vis maior« niezmożoną na czas długi.

Ale hipernacjonaliści węgierscy, pomiędzy którymi jest dużo bardzo podejrzanych osób, rzucili hasło powrotu Habsburgów na tron węgierski, nie licząc się z tem, że restauracja monarchji na Węgrzech jest obecnie wprost rzeczą niemożliwą. Kto o czemś podobnem mówi, działa na nieobliczalną szkodę Węgier i może je do reszty pozbawić bytu politycznego. Każdy rozsądny monarchista węgierski uznaje dzisiaj republikę, a zasadę monarchistyczną przekaże swoim potomkom.

Ale ultraprawicowcy, hipernacjonaliści i zwolennicy czystej rasy węgierskiej, ludzie częścią niepoczytalni, a częścią obarczeni straszną »moral insanity« zainscenizowali w sposób zbrodniczy trzeci akt tragedji węgierskiej pod tytułem: podrabianie obcych pieniędzy dla przywrócenia monarchji. Ponieważ arcyks. Józef okazuje wielką wstrzemięźliwość wobec sprawy monarchizmu na Węgrzech, a ekscesarzową Zytę pouczono o niewczesności wszelkich zakusów w obecnych czasach, więc owa grupa osobistości użyła do swoich planów arcyks. Albrechta, syna arcyks. Fryderyka, byłego wodza naczelnego armji austro-węgierskiej, człowieka widocznie słabo myślącego.

Rząd węgierski — aczkolwiek nie bez winy — czyni wszystko, ażeby udowodnić, że potrafi opanować ten ruch zbrodniczy, a zagranica, jak się zdaje, po pierwszych bardzo silnych podejrzeniach, zaczyna oceniać sprawę coraz to objektywniej. Ale szkody wynikłe z tej afery nie prędko zostaną powetowane. Słusznie powiedział hr. Apponyi, że ta powódź sromoty narodowej straszniejsza jest od katastrofalnej powodzi wód rzecznych. (j).

———

Wczorajsze doniesienia dzienników budapeszteńskich stwierdzają, że **policja skonfiskowała kilka tysięcy sztuk fałszywych tysiącfrankówek. W sprawę zawikłanych jest szereg osób, odgrywających rolę w życiu politycznem i publicznem. Osoby te są pilnowane przez policję.** Wyjazd ich z Budapesztu będzie przeszkodzony.

Długi aresztowanego wczoraj księcia Windischgraetza wynoszą **250 tysięcy dolarów. — Windischgraetz żył w przyjaźni z b. francuskim ministrem skarbu Loucheurem.** Zeznaje on, że **brał osobiście udział w akcji,** podjętej przez aresztowanego w Hadze pułkownika Jankovicza. Twierdzi on, że cały projekt **miał cechy patrjotyczne,** co skłoniło go do wzięcia udziału w aferze.

Pogłoski o samobójstwie b. premjera hr. Teleky'ego komendanta policji węgierskiej Nadossyego okazały się bezpodstawne.

W obiegu znajduje się 25 miljonów fałszywych franków

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 7 stycznia. Utrzymuje się tu pogłoska, że **Francja zażąda odszkodowania od rządu węgierskiego za poniesione straty przez fałszowanie 1.000-frankówek.** Wedle opinji paryskiej, w obiegu **znajduje się 25 miljonów fałszywych franków.**

Instytut kartograficzny centralą fałszerstw

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Budapeszt, 7 stycznia. Rewizja w instytucie kartograficznym spotkała się **z ostrym protestem dowócy warty wojskowej, który nie chciał wpuścić do wnętrza policji.** Dopiero na skutek interwencji władz wojskowych dokonano rewizji. Policja znalazła **niezbite dowody, że w instytucie kilkakrotnie fałszowano pieniądze.** Skonstatowano, że szereg tajnych organizacyj wojskowych był w porozumieniu z instytutem kartograficznym, a niektóre z nich były utrzymane z sum osiągniętych przez fałszowanie banknotów.

Aresztowanie 5 urzędników instytutu kartograficznego

Budapeszt, 7 stycznia. (PAT). Wczoraj przesłuchała policja hr. **Szechenyego,** przyjaciela hr. Windischgraetza. Na razie wyznaczono **przesłuchanie 30 osób,** na które padło podejrzenie w ciągu dotychczasowych dochodzeń. Po skonfrontowaniu z sekretarzem Windischgraetza Raabem, **areztowano pięciu urzędników instytutu kartograficznego.** Poseł **Ulle**in powrócił wczoraj w południe z Włoch i udał się sam do policji, celem przesłuchania. O przebiegu tego przesłuchania nic jeszcze nie wiadomo.

Dobrane towarzystwo węgierskich monarchistów

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 7 stycznia. Wedle wiadomości, nadeszłych z Budapesztu, w aferę fałszowaniu banknotów wmieszanych jest **kilkadziesiąt osób, w tem biskup Otto Prohaska, margrabia Pallavicini, Gömbö, Eckhardt, baron Perenyi, a wreszcie minister honwedów, hrabia Czaki i jego żona.** Hrabia Czaki telegrafował wprawdzie z Aten, gdzie obecnie się znajduje, że wraca do kraju, ażeby sprawę wyjaśnić, jednocześnie jednak policja wiedeńska przejęła kilkanaście depesz do Czakiego, z których wynika niezbicie, że współdziałał on świadomie w aferze.

Liczba skompromitowanych wynosi 40 osób

Budapeszt, 7 stycznia (PAT). Prokurator postawił wniosek zawieszenia **nad Kovacsem i nad Rabą aresztu prewencyjnego.** Co do księcia **Windischgraetza władze sformułują skargę później.**

»Pesti Kurjer« dowiaduje się, że **liczba skompromitowanych osób wynosi około 40.** — Śledztwo potrwa jeszcze dłuższy czas i przyniesie jeszcze niejedną sensację.

Gdzie drukowano falsyfikaty

Praga, 7 stycznia (PAT). Organ premjera »Venkow« zwraca uwagę na wiadomość, jaka pojawiła się w paryskim »Matin«, że **falsyfikaty banknotów sporządzane były nie na Węgrzech, lecz w dwóch drukarniach, z których jedna znajdowała się w Polsce, druga zaś we Włoszech.** Dziennik przypisuje tę wiadomość inspiracji węgierskiej.

Ujawnienie różnych wojskowych formacyj na Węgrzech

Budapeszt, 7 stycznia. (PAT). Dochodzenia, prowadzone przez francuskich agentów, **doprowadziły do stwierdzenia, że na Węgrzech istnieją różne formacje wojskowe,** podlegające różnym ministerstwom, jednak **utrzymywane i zarządzane przez ministerstwo wojny** za pośrednictwem czynnych wojskowych.

Sprawa ta spowodowała **dużą sensację w kołach dyplomatycznych.**

Obrazki z życia w Rosji sowieckiej

Przekład z francuskiego przez M. M.

(Ciąg dalszy). 7

Prawił z zadowoleniem, jakby się, cieszył z pobicia wroga, a przecież to przeciw Rosjanom biją się Rosjanie! — Przechodząc nagle na inny przedmiot, pułkownik mówi:

— Kocham was, droga towarzyszko Alino, kocham was, wybaczcie, że tak otwarcie to mówię, bez żadnych wstępnych przygotowań, ale — nie jestem burżujem, a u nas komunistów to się szybko odbywa. Bo poco czas tracić chcę się z wami żenić, wyjdzcie za mnie?

— Popatrzcie na wasze ubranie, trzewiki... gdy będziecie moją żoną, kupię wam piękniejsze; a potem będziecie mieli futro z astrachańskich baranków, śliczny kapelusz, fortepian, jednem słowem, wszystko, co tylko zechcecie!

— Tak jesteście bogaci? A w jaki sposób doszliście do takiego majątku?

— No, rabowało się wiele, raz na ulicy, tutaj koło dworca kolejowego, widzę burżuja z dużą torbą w ręku. Krzyczę: Stój, ręce do góry! On stanął naturalnie.

Zabiłem go, a torbę zabrałem ze sobą. Wskoczyłem do pierwszego pociągu i odwiozłem wszystko mojej matce. Worek był pełen pieniędzy, złotych monet, a prócz tego były tam pierścionki, kolje djamentowe, całe mnóstwo klejnotów.

— Jakto, i nie zanieśliście tej torby do czerezwyczajki by nacjonalizowała wasze klejnoty?

— Nacjonalizowała? Przedewszystkiem rozgrabiliby wszystko między siebie, a trzeba najpierw myśleć o sobie, bo kto wie, co stać się może jutro? Mogę stracić moją rangę, „biali" mogą zwyciężyć, czy ja wiem co zresztą, a jak się ma pieniądze, to można wszędzie dać sobie radę... Więc widzicie, będę bardzo dobrym mężem i mogę przytem doskonale moją żonę utrzymać... Więc cóż, zgadzacie się mnie poślubić, prawda? Jutro zaraz pójdziemy do urzędu cywilnego...

Ale odpowiadam z uśmiechem:

— Nie towarzyszu, Kiriline, nie mogę

— Dlaczego nie możecie?

— Bo was nie kocham...

— Więc się wam nie podobam? Jednakże podobałem się wielu kobietom... Jestem wysoki, zdrowy, dobrze zbudowany... Tak naprzykład ta panienka, którą dla was porzuciłem ginie z miłości za mną...

— Więc dlaczego jej nie chcecie za żonę, skoro tak was kocha?

— Ja, miałbym się z nią żenić? Żenić się z dziewczyną, która nos w palce uciera. Przenigdy, ja chcę mieć żonę, która gra na fortepianie, umie rozmawiać, przyjmować mądrych ludzi, któraby mnie uczyła...

— Jestem wam bardzo wdzięczna za ten zaszczytny dla mnie wybór — ale nie mogę, nie mogę...

I wyszłam z pokoju, a on został z twarzą zasępioną i groźną.

* * *

Dacha z uprzejmym uśmiechem zaprosiła mnie wczoraj do siebie:

— Niech pani przyjdzie do nas w niedzielę... Ojciec jest drwalem, codzień wieczór, a zwłaszcza w niedzielę jest pijany od rana, a wtedy przez cały dzień śpi na przypiecku...

Mama ciężko pracuje, bo jest praczką, a ja znów chodzę po domach burżujskich, jako dzienna sługa. Oni się boją trzymać stałą służbę, bo to przecież niewolno teraz, właściwie powinniby sami sobie wszystko robić... Ale cóż, trudno, burżujki niemają zwyczaju pracować, a ja ich nie wydam, bo mam z tego korzyść, że za nich robię. — Zobaczy pani mego narzeczonego, telefonistę, i młodszą siostrę, ona jest szwaczką, więc niedzielę spędza w domu i wtedy cały dzień czyta. Prócz niej jest jeszcze dwoje małych dzieci: dziewięcioletni chłopczyk i dwunastoletnia dziewczynka. Przyjdzie pani, prawda?

— Przyjdę — odparłam.

* * *

Poszliśmy odwiedzić Torowskich. Literat Petrowski i Tania siedzieli razem w salonie. On mówił do niej z lirycznem przejęciem w głosie:

— Od dwóch lat nic nie napisałem nowego, pióra nie tknąłem... A teraz czuję, że natchnienie wstępuje we mnie... Tanio, to miłość moja dla ciebie jest tem natchnieniem...

Tania słuchała go z uśmiechem, i z lekkim rumieńcem na twarzy, bo czuła się dumną, że nazwano ją natchnieniem poety, autora, dobrze znanego szerszej publiczności.

— Ah, — mówił Petrowski — bolszewicy będą mnie wiecznie prześladowali, bo uważają mnie za człowieka niebezpiecznego, za autora starej daty. Dla nich jestem tylko burżujem, wychwalającym obyczaje burżujskie.

Ale w tej chwili wszedł do salonu lokator Torowskich, Titow, zażarty propagator idei komunistycznych, i już od progu krzyczał z radości:

— Zwycięstwo, zwycięstwo! Ukraina się poddała, klasy posiadające są wreszcie pokonane przez klasy niższe — przez lud roboczy, przez chłopów... Pokonamy wszystko...

— I zabijecie wszystko — rzucił Petrowski — zabiliście już literaturę, wiedzę, przemysł...

Titow uśmiechnął się pogardliwie.

— Wy, jako pisarz, nie zrozumiecie tego nigdy. Zabiliśmy wszystko to, co jest stare, przestarzałe: więc stare światopoglądy, starą religję, starą literaturę, ponieważ to wszystko służyło tylko burżujom i kapitalistom.

— Więc, według was, wiedza i literatura dawna służyła kapitalizmowi? Taki Galileusz, Voltaire, Lavoisier, Tolstoj wreszcie, byli sługami kapitału?

Odpowiada gniewnie:

— Wszyscy ci, których wymieniacie, byli burżujami.

Petrowski pyta go z kolei:

— A któż dom buduje? Architekt, czy robotnik?

— A czy to wina robotnika, że nie posiada wykształcenia architekta? Teraz wszyscy będziemy mogli się kształcić...

— Tak, ale ci wykształceni przestaną być robotnikami, będą architektami, a któż będzie robotnikiem?

Titow odpowiada przez zęby:

— Wy towarzyszu Petrowski będziecie wtedy robotnikiem zamiast pisać wasze romanse i zabawiać się analizą psychologiczną miłości burżujskiej.

* * *

— Zbyt często chodzicie do Torowskich — mówi do mnie Darja Iwanowna. — Ten stary jest łajdak, robi jakieś niepewne spekulacje finansowe w porozumieniu z inżynierami kolejowymi, a to jest gra niebezpieczna.

— Czy Timoszka wam to powiedział?

— On spekuluje na wszystkiem... Na zbożu, na złocie, to może źle się skończyć... I tak naprzykład wczoraj, wysłali do spółki z Millerem, szefem linji kolejowej Moskwa—Saratow, cały pociąg ze zbożem... Użyli wagonów wojskowych, na których stoi napisano: „aprowizacja wojskowa". Taki pociąg prędko pójdzie — ale na targi zbożowe. Oczywiście urzędnicy kolejowi są wtajemniczeni w te machinacje i nawet paru czekistów. Torowski i Miller drogo płacą za takie milczenie, bo wiedzą, żeby głową nadłożyli w razie wykrycia. Ale cóż, lubią pieniądze...

(C. d. n.)



Bohater afery fałszerskiej, ks. Ludwik Windischgraetz.

Oświadczenie rodziny Habsburgów

Madryt, 7 stycznia. PAT. Członkowie rodziny Habsburgów zaprzeczają kategorycznie wszelkm pogłoskom o specjalnej akcji rodziny Habsburgów, mającej na celu przywrócenie na Węgrzech monarchji na rzecz Albrechta, względnie Józefa Habsburga. Rodzina Habsburgów ma zrozumienie dla interesów Węgier i **nie chce komplikować obecnej sytuacji Węgier.**

O rozpisanie wyborów do Rady m.

(Koresp. „N. Reformy").

Nowy Sącz, 5 stycznia.

Kiedy przeszło rok temu wśród wielkiej wrzawy na łamach części prasy krakowskiej rozgorzała walka między miejscowemi stronnictwami mieszczańskiemi w Nowym Sączu na tle władzy w gminie, ówczesny burmistrz nowosądecki, nie chcąc dopuścić do wciągania swej osoby w wir walki, obfitującej w cały szereg mniej lub więcej głośnych momentów, wniósł rezygnację, ustępując miejsca swemu zastępcy drowi Sichrawie. Ponieważ jednak walka nie ustępowała, a nawet przybierała na intensywności, województwo krakowskie, na wniosek starostwa, rozwiązało starą Radę miejską, urzędującą od lat przeszło 15.

Komisarzem rządu na miasto Nowy Sącz zamianowano dra Romana Sichrawę, przyczem województwo zadecydowało, że nowe wybory do Rady miasta mają się odbyć najdalej w przeciągu 8 tygodni na podstawie starej ordynacji z rozszerzeniem na piąte Koło wyborcze. Zaspokojono przytem w dużej mierze zwłaszcza stronnictwa prawicy i środka, tak, że mianowani członkowie Rady przybocznej dawali rękojmię normalnego przebiegu akcji wyborczej.

Tymczasem mija blisko rok od chwili rozwiązania starej Rady, a tymczasowy zarząd miasta, pomimo kilkakrotnych przynagleń ze strony województwa, nie rozpisuje terminu wyborów. Jak nas informują ze sfer Rady przybocznej, cały aparat wyborczy jest przygotowany, trzeba tylko ogłosić termin, a obywatele dokonają wyboru swej reprezentacji gminnej i stałego zarządu miejskiego.

Do tego jednak potrzeba także dobrej woli u obecnych menerów municypalnych i członków Rady przybocznej, którzy ze względu na dobro miasta i interes samorządu, domagać się winni przyspieszenia terminu wyborów do Rady miasta Nowego Sącza. Apelujemy też do województwa, by zarządziło z urzędu najrychlejsze wybory, któreby tymczasowy zarząd zastąpiły definitywną, legalnie wybraną reprezentacją.

Wszelkie dane przemawiają za tem, by apel powyższy osiągnął skutek, tem bardziej, że od czasu rozwiązania starej Rady nastąpiło już zupełne uspokojenie w łonie sfer mieszczańskich.

Wybory w krak. Izbie Handlowo-Przemysłowej

Kraków, 7 stycznia.

We wtorek wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej pod przewodnictwem p. Tadeusza Epsteina. Z ramienia rządu obecny był naczelnik wojewódzkiego wydziału przemysłowego, dr Federowicz. — Dyrekcję kolejową reprezentował radca Jaglarz, pocztową wiceprezes Gostwicki.

Prezydent Epstein wygłosił dłuższe sprawozdanie z działalności Izby za ubiegłą kadencję. Izba zabierała głos w najważniejszych sprawach gospodarczych, wniosła wyczerpujący memorjał do ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie opodatkowania życia gospodarczego na rzecz samorządu, żądając radykalnej reformy administracji komunalnej, przeprowadzenia opodatkowania drogą dodatków do podatków państwowych i t. p. Starania Izby w sprawie paszportów nie pozostały też bez skutku, jak świadczą najnowsze zarządzenia rządu. Dla akcji komitetu pomocy gospodarczej dla państwa ofiarowała Izba swój udział przez pracę wykonawczą i biurową.

W dziedzinie kolejnictwa zamierzoną jest ze względów oszczędnościowych redukcja pewnych pociągów osobowych o lokalnem znaczeniu i nieznacznej frekwencji. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad komitetu eksploatacyjnego państwowej Rady kolejowej na posiedzeniu w dniu 8 bm. Nowa taryfa kolejowa, tóra zacznie obowiązywać w najbliższym czasie, przewiduje 5 procent podwyższenie przewoźnego na przesyłki, załadowane w krytych wagonach, jako też pewne zmiany w klasyfikacji towarów. Czy będzie również podwyższona taryfa wywozowa, przeciw czemu oświadczył się komitet taryfowy państwowej Rady kolejowej, jeszcze nie wiadomo.

Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział liczni członkowie Izby, poczem przystąpiono do wyborów nowego prezydjum na rok 1926.

Uprawnionych do głosowania było 25 rzeczywistych radców. Wybrani zostali: prezydentem Izby p. Tadeusz Epstein, po raz dziesiąty z rzędu (24 głosów), wiceprezydentem inżynier Jan Peroś (22 gł.), delegatem Izby do prezydjum Władysław Zawojski (20 gł.), skarbnikiem inżynier L. Nitsch (przez aklamację), wszyscy powtórnie.

Wynik wyborów przyjęto oklaskami, poczem prezydent Epstein wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zcharakteryzował obecnie stosunki przemysłowe, handlowe i rękodzielnicze, podnosząc, że socjalne obciążenie przemysłu, rękodzieła i handlu w obecnej wysokości nie jest do utrzymania.

Następnie dyrektor Izby, dr Beres, wygłosił niezwykle interesujący referat na temat „stosowania zasad naukowej organizacji pracy wytwórczości polskiej". Referat ten, będący inicjatywą w tym kierunku krakowskiej Izby handlowej, spotkał się z aplauzem zebranych.

Wreszcie Izba handlowa na wniosek prezydenta uchwaliła jednomyślnie przeznaczyć 1.000 złotych na bezrobotnych w myśl odezwy księcia metropolity krakowskiego, Sapiehy.

Sensacyjne włamanie do willi b. dyrektora Filipiego w Krakowie

Dzisiejszej nocy między godz. 1 a 5 nieznani sprawcy dokonali sensacyjnego włamania do willi b. dyrektora Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie T. Filippiego, znajdującego się, jak wiadomo, w wizzieniu śledczem. Willa położona jest w ogrodzie przy ul. Łobzowskiej. Włamywacze dostali się przez parkan do ogrodu willi od ulicy, lub też od sąsiedniego podwórza, nie pozostawiając za sobą żadnych śladów. Następnie weszli na parterowy ganek od tyłu willi, a po odsunięciu żelaznej kraty, która była niezamknięta, wybili w podwójnych drzwiach wchodowych szyby i otworem tym weszli do ubikacyj parterowych. Tutaj pod osłoną nocy zabrali się do »roboty«. Porozbijali więc w 4-ech pokojach biurka, a znalazłszy klucze pootwierali niemi komody, kredensy, szafy i wszystkie szuflady i skrytki. Wogóle splądrowali doszczętnie parterowe ubikajce i zabrali jedną wazę empirową, 1 cukiernicę, 4 solniczki antyczne, 12 łyżeczek srebrnych, 6 nożyków do ryb, 6 widelców, 6 noży deserowych, 2 tace, 1 zegarek złoty antyczny męski, 1 zegarek złoty damski, z monogramem N. W., 1 brek złoty z brylantem i szafirem z takimsamym monogramem, portjery wiszące nad drzwiami i około 10 złotych gotówką. Wartości skradzionych rzeczy dotychczas nie ustalono. Sprawcy po doszczętnem splądrowaniu wszystkich szuflad, znajdujących się w wymienionych pokojach, porozrzucali wiele rzeczy na podłogach, nie zabrawszy ich ze sobą. W pierwszym pokoju naprzykład pozostawili rozrzuconych na podłodze kilkanaście sztuk srebra stołowego.

Okradziona willa jest domem jednopiętrowym. Krytycznej nocy w czasie, gdy sprawcy plądrowali mieszkanie, nie było na parterze nikogo. Żona dyrektora Filippiego, p. Michalina Filippowa wraz z czworgiem dzieci spała na piętrze. Widocznie bandyci »pracowali« niezwykle ostrożnie i umiejętnie, skoro nie obudzili ani jej ani służby. Włamywacze nie zbudzili także dozorcy domowego, który wraz z rodziną mieszka w suterenach willi. Gdy rano po owej nocy służąca weszła do komórki na podworcu, spostrzegła porzuconą w niej kasetkę, w której znajdowało się srebro stołowe. Zawartość kasetki padła również łupem złodziei.

W sprawie tego sensacyjnego włamania przesłuchano w dochodzeniach wstępnych dozorcę willi, który jednak nie przyczynił się zupełnie do wyjaśnienia sprawy. Podobnie nie wyjaśniło niczego przesłuchanie służącej. Dalsze dochodzenia prowadzi energicznie komisarz Woźniczka.

KRONIKA

Kraków, 7 stycznia.

O pracę dla robotników w Krakowie

We wtorek w południe odbyła się w biurze wojewody Kowalikowskiego konferencja, w której wzięli udział pod przewodnictwem wojewody: dyrektor robót publicznych, inżynier Dudek, komisarz rządowy, dr Ostrowski z dyrektorem kolei państwowych inż. Niewiadomskim, z wydziału pracy i opieki społecznej starosta Bandrowski i kierownik państwowego Urzędu pośrednictwa pracy dr Mueller. Konferencja zajmowała się sprawą zatrudnienia sezonowych robotników budowlanych, drogowych i ziemnych, których zarejestrowało się w Urzędzie pośrednictwa pracy około 1.000, a pozbawionych zasiłku z funduszu bezrobocia od dnia 15 grudnia. Konferencja oświadczyła się za rozpoczęciem robót publicznych przez gminę i rząd. Postanowiła, by województwo odniosło się do władz centralnych w sprawie bezzwłocznego otwarcia kredytów dla dyrekcji robót publicznych w Krakowie (znalazłoby pracę 500 robotników), przyznania gminie miasta Krakowa pożyczki 600.000 złotych (znalazłoby pracę przeszło 500 robotników przy robotach drogowych), rozpoczęcia wypłaty dalszych rat pożyczek z funduszu rozbudowy miast, wyasygnowania kredytów na wstrzymane budowy kolejowe. W ten sposób klęska bezrobocia w przemyśle budowlanym zostałaby złagodzona.

Znoszenie województw

Władze centralne mają przystąpić w najbliższym czasie do zniesienia kilku województw w państwie. W pierwszej linji ma być zniesione województwo kieleckie, a następnie tarnopolskie i nowogrodzkie. Południowa część kieleckiego zostanie włączone do województwa krakowskiego, zachodnia do katowickiego, zaś wschodnia z miastem Kielce do lubelskiego. — Również szkolnictwo powszechne i średnie znadującej się na południowej polaci kieleckiego, ma być włączone do Kuratorjum krakowskiego. Sądownictwo w województwie kieleckiem pozostanie nadal pod dotychczasową apelacją ze względu na różnice między ustawodawstwem dwóch b. zaborów.

Pretensje inżyniera Barana do min. spraw wojskowych

A. W. donosi z Warszawy:

Ministerstwo spraw wojskowych zaangażowało w swoim czasie na kontraktowe stanowisko inż. Barana, którego przydzielono do dziesiątego departamentu ministerstwa. Inżynier Baran podjął się reorganizacji przedsiębiorstw przemysłu wojennego. Pierwszego b. r. inżynier Baran został zwolniony ze służby, a w odpowiedzi na to wystąpił on do ministerstwa o wypłacenie mu prowizji od oszczędności, które będą poczynione na podstawie jego planu.

Kandydatura p. Curie Skłodowskiej do francuskiej Akad. Nauk

Z Paryża donoszą:

Grupa uczonych francuskich ma zamiar postawić kandydaturę p. Curie Skłodowskiej przy zbliżających się wyborach do Akademji Nauk. Wiadomość ta budzi wielkie zainteresowanie w kołach zbliżonych do Akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków Akademji.



Rumuński następca tronu, 4-letni ks. Michał.

INGRES KSIĘCIA METROPOLITY SAPIEHY do katedry na Wawelu odbędzie się w niedzielę, 17 bm. W akcie tym wezmą udział wszystkie organizacje krakowskie ze sztandarami.

REKURS B. KRAKOWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ. Najwyższy Trybunał administracyjny w Warszawie rozpatrzy jeszcze w ciągu stycznia br rekurs b. Rady miejskiej w Krakowie, wniesiony po rozwiązaniu jej w lecie 1924 roku. Referentem jest sędzia Najwyższego Trybunału, dr Dunikowski. Od decyzji Trybunału będzie zależeć, czy dawna Rada miejska zostanie reaktywowaną, czy też nadal będzie sprawował władzę w Krakowie komisarz rządu.

RESTAURACJA WIEŻY RATUSZOWEJ. We wtorek zaczęto zwozić na Rynek materjał na rusztowania wieży ratuszowej, celem jej restauracji.

SKRÓCENIE WAKACYJ SZKOLNYCH. Z Warszawy donoszą: Minisetrstwo oświaty opracowało projekt nowego kalendarza szkolnego. W zamian za to będą dłuższe ferje Zielonych Świąt, w czasie których będą przedsiębrane wycieczki szkolne. Redukcja okazała się konieczną ze względu na potrzebę bardziej równomiernego rozłożenia prac szkolnych.

UROCZYSTOŚĆ OPŁATKA ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKIEGO odbyla się w sobotę o godz. 7 wieczór w lokalu Zjednoczenia przy ul. św. Marka. W uroczystości wzięli udział: ks. arcybiskup Sapieha, komisarz rządu Ostrowski i przedstawiciele władz, posłowie St. Rymar, Tabaczyński, Małłosz, Mianowski, dyr. dr Mikulski, dr Lang, prezes Kosobudzki, Anczyc, Król, profesorowie uniwersytetu Konopczyński, Surzycki, Folkierski i i.

Przemawiali: prezes Zjednoczenia Wolny, prof. Rymar, p. Karol Hubert Rostworowski i i. Uroczystość urozmaicona koncertem, zakończyla się tańcami.

NOWY ROZKŁAD LOTÓW. Wprowadzono obecnie nowy rozkład lotu na linjach powietrznych Towarzystwa „Aerolot". Samoloty, kursujące z Warszawy do Gdańska, odlatywać będą o godzinie 10, a przylatywać o 13, tylko w poniedziałki, środy i piątki, z Gdańska do Warszawy odlot o 10, przylot o 13, tylko we wtorki, czwartki i soboty, z Warszawy do Lwowa odlot o 9, przylot o 12, z Warszawy do Krakowa odlot o 8.45, przylot o 11.15, z Wiednia do Krakowa odlot o 12.30, przylot o 15, z Wiednia do Krakowa odlot o 10.30, przylot o 13.30. Na odcinku Lwów—Kraków komunikacja wstrzymana jest aż do odwołania.

ECHA AFERY BANKOWEJ W KRAKOWIE. Jak wiadomo, Izba radna krakowskiego sądu okr. karnego uchwaliła na sesji, odbytej w ubiegłą sobotę, zatrzymać w areszcie śledczym b. dyrektora Polskiego Banku Przemysłowego, Tadeusza Filippiego. Od tej uchwały Izby radnej dyrektor Filippi wniósł odwołanie do sądu apelacyjnego, który rozpatrywał we wtorek w południe sprzeciw p. Filippiego. Sąd apelacyjny zatwierdził areszt śledczy nad dyrektorem Filippim.

W dniu dzisiejszym mają nastąpić, w związku z tą sprawą, przesłuchania dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach, oraz delegata ministerstwa skarbu.

Obrony p. Filippiego podjął się adwokat dr Bogdani, zaś dyrektora Wilińskiego i Winiarza adwokat dr Gertler.

DWA TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWA. Z niewyjaśnionych dotąd powodów przez strzały rewolwerowe pozbawili się życia w niedzielę w Wilnie porucznik artylerji Tadeusz Rodakiewicz i plutonowy tego pułku Olkowicz.

MĄŻ NAPADA Z SIEKIERĄ W RĘKU NA MIESZKANIE SWEJ ŻONY. Organa policyne aresztowały niejakiego Stanisława Pamułę, liczącego lat 46, który w dniu 5 stycznia około godziny 11 w nocy, uzbroiwszy się w siekierę, wtargnął do mieszkania swej żony, Marji, przy ulicy św. Józefa 27, z którą prowadzi proces separacyjny. Pamuła po krótkiej wymianie słów z żoną zdemolował następnie jej mieszkanie, poczem wywalił siekierą drzwi mieszkania sąsiedniego, należącego do niejakiej Karoliny Golondowej. Dostawszy się do wnętrza, porozbijał okna i zdemolował całe mieszkanie. W chwili wkroczenia policji, Pamuła stawiał początkowo zbrojny opór, grożąc, że gdy który z policjantów przekroczy próg, padnie trupem na miejscu. Dopiero po kilkakrotnem wezwaniu, Pamuła odrzucił siekierę i oddał się w ręce policji.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA. Nieznani sprawcy włamali się przy pomocy wytrycha do mieszkania Marji Maskał przy ulicy Orzeszkowej i skradli kosz z garderobą. Podobnej kradzieży z włamaniem dokonano w mieszkaniu Wandy Pirożańskiej przy ulicy Zygmunta Augusta, gdzie z przedpokoju skradziono garderobę, wartości 250 złotych.

Sprawy sądowe

O NADUŻYCIA W 5 PUŁKU ARTYLERJI CIĘŻKIEJ W KRAKOWIE.

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w sądzie wojskowym na Montelupich rozpisana na trzy dni rozprawa przeciwko kapitanowi Józefowi Kolmanowi i kapitanowi Stefanowi Herzogowi, oficerom gospodarczym 5 pułku artylerji ciężkiej w Krakowie, o których aresztowaniu donosiliśmy przed kilku miesiącami. Akt oskarżenia zarzuca kapitanowi Kolmanowi cały szereg manipulacyj, popełnionych w służbie, które akt oskarżenia kwalifikuje, jako zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, zbrodnię oszustwa, zbrodnię gwałtu publicznego i wykroczenia dyscyplinarnego. Kapitanowi Herzogowi zarzuca akt oskarżenia zbrodnię nadżycia władzy urzędowej i wykroczenia dyscyplinarnego.

Do rozprawy powołano około 30 świadków. Rozprawie przewodniczy ppłk. dr Kappel, broni kap. Kolmana adwokat dr Hell, kap. Herzoga adw. dr Z. Kwieciński.

Na dzisiejszej rozprawie oskarżony kapitan Kolman do winy się nie poczuwa, jedynie tylko przyznaje się do pobicia dostawcy wojskowego, Monderera. Oskarżony kapitan Herzog nie poczuwa się wogóle do żadnej winy.

Po przesłuchaniu obu oskarżonych, przewodniczący odroczył rozprawę do dnia jutrzejszego. Obaj oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy.

O ZABICIE MĘŻA.

Warszawa, 6 stycznia.

Wielką sensację budzi w mieście proces, który rozpoczął się wczoraj w sądzie okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiada Jadwiga **Jagiełłowa,** lat 28, odpowiadająca z wolnej stopy. Jagiełłowa oskarżona jest, że 24 lutego 1925 r. wystrzałem z rewolweru zabiła w konsystorzu prawosławnym swojego męża Mieczysława.

Oskarżona, z domu Kruszyńska, poślubiła swojego męża w r. 1921 i już w parę tygodni po ślubie usiłowała się otruć z powodu choroby męża. Mimo to stosunki małżeńskie u Jagiełłów układały się potem pomyślnie, dopóki Mieczysław Jagiełło nie zwrócił się do majętnej wdowy, Marji Drawdzikowej, liczącej przeszło 40 lat. Mieczysław J. zaproponował żonie rozwód, na który ona zrazu się zgodziła, potem jednak decyzję swoją cofnęła.

Aby mimo to otrzymać rozwód, Mieczysław Jagiełło **przeszedł na prawosławie** i od konsystorza prawosławnego zażądał rozwodu ze swoją żoną, zarzucając jej wiarołomstwo i niemoralne prowadzenie się. Równocześnie wyprowadził się od żony i zostawił ją bez środków do życia.

W trakcie procesu rozwodowego w konsystorzu prawosławnym, gdy Jadwiga Jagiełłowa przez uchylone drzwi usłyszała, jak twierdzi, kłamliwe na jej niekorzyść zeznania bratowej męża, zdenerwowana zaczęła szlochać, a gdy z kancelarji prawosławnej wyszedł jej mąż, strzeliła do niego z rewolweru, raniąc go śmiertelnie w brzuch. W trzy dni potem umarł z powodu tego strzału Mieczysław Jagiełło.

Oskarżona, na pytanie przewodniczącego oświadcza, że nie przyznaje się do winy. Działała pod wpływem zdenerwowania. Strzeliła, nie mierząc do nikogo. Jako świadek zeznawał brat zamordowanego Mieczysława, wystawiając mu chlubne świadectwo.

Krewni zabitego, przesłuchani jako świadkowie, zeznawali, że kochał on swoją żonę i był o nią zazdrosny. Inni świadkowie zeznali na niekorzyść zabitego, że doprowadził on ją do tego, że z rozpaczy narkotyzowała się. Sensację wzbudziło zeznanie księdza Kaczyńskiego, który oświadczył, że konsystorz prawosławny popełniał nadużycia przy udzielaniu rozwodu tak często, że w sprawy te musiała wglądnąć Rada ministrtów.

Po północy sąd wydał wyrok, na mocy którego Jadwiga Jagiełło skazana została na rok więzienia z pozbawieniem praw.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj przedstawienie popularne po cenach do połowy zniżonych, na którem jeszcze raz pojawi się wzniosły moralitet staro-angielski „Ktobądź" w inscenizacji R. Ordyńskiego z p. Brydzińskim w roli tytułowej. W sobotę wchodzi na afisz niegrana jeszcze na scenach polskich komedja francuska Edmunda Guiraud „Kobieta..." („Une femme"). Rolę główną kreuje p. Bednarzewska.

„KRZYK ZA DZIECKIEM" w „BAGATELI". Dzisiaj, 7 bm., sukcesowa farsa „Krzyk za dzieckiem", która, dzięki swojemu zawrotnemu humorowi, stale bawi publiczność. — W przygotowaniu

wielka, (Aktowna pantomina muzyczna „Dziewczyna z zapałkami" z muzyką i w układzie kapelmistrza p. Juljusza Szeiera.

„ORŁÓW" Z MESSALKĄ W „BAGATELI". Przez dwa dni tylko, a to w sobotę, 9 i w niedzielę, 10 bm. gośćmi będzie w krakowskiej „Bagateli" zespół warszawskich „Nowości" z królową operetki polskiej, Lucyną Messal na czele. Znakomita diwa operetkowa odtworzy główną rolę niewieścią w najsłynniejszej obecnie operetce „Orłów". Partnerami jej będą pp.: Sendecki, Redo, Milewska, Winiarskiewicz, Dowmunt: Reżyseruje p. Winiarskiewicz.

OPERA KATOWICKA W KRAKOWIE. Dla wszystkich zwolenników muzyki miła niespodzianką będzie gościna opery katowickiej, która ma już ustaloną sławę. Opera przybywa w całym składzie: chór, balet, orkiestra na czele z ulubieńcem Krakowa kapelmistrzem Górzyńskim, razem 120 osób. Z wybitnych sił wystąpią pp.: Wermińska, Zamorska, Drabik, Bodlewicz, Dolnicki, Mazanek, Romanowski. W sobotę w nowej inscenizacji Bolesława Raczyńskiego „Cyganerja", w niedzielę po południu „Halka", wieczorem „Carmen". W poniedziałek „Mazepa". Bilety wcześniej do nabycia w handlu p. Rudnickiego.

WIECZÓR MUZYKI I POEZJI POLSKIEJ. Dziś wieczorem o godzinie 8 w sali Sokoła grać będzie nestor pianistów polskich, Aleksander Michałowski. Na program jego koncertu złożą się twory Chopina. Część deklamacyjną (Irena Ruszczycówna) wypełni następujący program: poezji Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Ujejskiego, Konopnickiej, Rydla, a z żyjących Kasprowicza, Leśmiana i Waśkowskiego. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, a wieczorem od godziny 7 przy kasie koncertowej Sokoła.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 8 b. m.: „Tajfun".
Sobota, 9 b. m.: „Kobieta...".
Niedziela, 10 b. m., po południu: „Betlejem polskie"; wieczorem: „Kobieta...".

Z wędrówek po kinach krakowskich

(Kino Nowości — »Wampiry Warszawy«. — Kino Sztuka — »Cesarzowa«. — Kino Reduta Dziki kowboy«).

Filmy krajowe sypią się jeden za drugim. Po »Iwonce« mamy »Wampiry Warszawy« w inscenizacji i reżyserji Biegańskiego. Pocieszającym objawem jest liczna frekwencja publiczności dla krajowej produkcji filmowej i zainteresowaniu się nią. »Wampiry« przykuwają uwagę widza zręczną fabułą dramatyczną i dobrą grą aktorów. Wyrabiają się w naszym filmie coraz nowe nazwiska aktorów — w »Wampirach« mamy już naprzykład »polskiego Gajdarowa« w osobie Syma, panie Balcerkiewicz i Łabęcka mają już swoich wielbicieli wśród bywalców kina... Dużo morza, dobrze wyzyskane motywy miejskie i pejzażowe (rzecz się dzieje w Warszawie i pod Krakowem) uzupełniają całości filmu, który na wczorajszej »premjerze« zebrał same »komplety« widzów, nawet natłok...

»Cesarzowa« z Polą Negri w roli tytułowej przedstawia, — jakby wyglądała rewolucja w Rosji, gdyby Katarzyna żyła w wieku 20-tym i gdyby nie było — bolszewików. Dla ładnej kobiety (a Pola Negri jest ładna), która umie grzeszyć, wszystkoby się załatwiło pomyślnie i oficerowie rewolucyjni — byliby łaskawi, zwłaszcza gdyby pomógł temu solidnym przekazem na dolary, jaki wielki bank amerykański. Wystawa i inscenizacja Paramounta jest wspaniała, równie wspaniałym mężczyzną, zgoła nie lalkowatej urody, jest Rod La Rocque, sceny erotyczne podane są wyraziście, choć bardzo dyskretnie, kilka momentów obrazowych pięknie zrobionych, dużo humoru — całość trzyma uwagę widza.

»Dziki kowboy« to ten sympatyczny typ dzielnego sportowca w filmie amerykańskim, który ma olbrzymią sympatję galerji nietylko za oceanem, ale i nad Wisłą. Takiego zapału widzów, wyrażającego oklaskami i okrzykami sympatję i solidaryzowanie się z aktorem, jak podczas sceny wyścigów w »kowboju« — próżno szukać w teatrze, można ją znaleźć chyba na... meczu« piłkonożnym. Podziwiać też trzeba umiejętność reżyserji amerykańskiego filmu, z jaką gra ona na psychologji widza i jak zna tę psychologję. Środki jej przytem są proste, choć imponujące pomysłowością — i dla tego taki film liczyć może zawsze na powodzenie nietylko w Stanach Zjednoczonych amerykańskich, lecz i w każdym z przyszłych »stanów« Europy. (stm).

Plany nacjonalistów niemieckich w Prusach Wschodnich

Tajne organizacje planują nowe zamachy stanu. — Obawa rozruchów na tle bezrobocia.

Berlin, 7 stycznia (PAT). Skrajnie lewicowy »Welt am Montag« donosi **o przygotowaniach w kołach prawicowych wschodnio-pruskich do zamachu stanu.** Tajna organizacja pod przewodnictwem oficera sztabu generalnego von Auera, rozwija żywą **działalność celem utworzenia fabryki broni i amunicji.**

Według »Welt am Montag« **koła rządowe są o tym spisku poinformowane.** Pismo zapowiada publikacje dat i dokumentów.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Królewiec, 7 stycznia. Wedle urzędowych doniesień część policji wschodnio-pruskiej ma być w najbliższych dniach przeniesiona do Berlina. Sfery liberalne dopatrują się w tym kroku rządu, chęci zastąpienia w Prusach [illegible] policji bezpieczeństwa, będącej [illegible] wnictwem pruskiego ministra spraw [illegible]znych socjalisty Seweringa na wypadek [illegible]wiewania ruchu rozruchów bezrobocia przez reakcyjną Reichswehrę i popierane przez nią organizacje wojskowe.

OLBRZYMIA ILOŚĆ BEZROBOTNYCH. Królewiec, 7 stycznia (PAT). Położenie gospodarcze w Prusach Wschodnich **staje się coraz bardziej katastrofalne.** Liczba bezrobotnych w całej prowincji **przekracza 40.000 osób. W samym Królewcu jest przeszło 10.000 bezrobotnych.** Przemysł żelazny wobec braku zamówień coraz bardziej powiększa liczbę bezrobotnych. W przemyśle i handlu drzewnym zastój jest kompletny. Żadna firma nie kupuje drzewa, gdyż nie posiada gotówki na zaplacenie towarów.

Wskutek wojny celnej z Polską zmniejszył się do minimum wywóz towarów do Polski, również wywóz na Litwę ogromnie się zmniejszył wobec podwyższenia litewskiej taryfy celnej.

Z kraju i ze świata

O AKADEMJĘ LITERACKĄ W POLSCE. Donoszą z Warszawy: Zarząd Polskiego Klubu literackiego na wczorajszem posiedzeniu zajmował się w dalszym ciągu sprawą zrealizowania projektu Żeromskiego, dotyczącego Akademji literackiej polskiej. Wyłoniona została komisja w osobach p. Kaden-Bandrowskiego, Krzywoszewskiego, Lorentowicza, Makuszyńskiego, Sieroszewskiego i Staffa.

ODZNACZENIE GEN. SIKORSKIEGO. Z Warszawy donoszą: W dniu 6 bm. minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Rumunji, Aleksander Jakovacy, w towarzystwie attache wojskowego majora Sicolaesco, wręczył generałowi dywizji, gen. Wł. Sikorskiemu, w jego mieszkaniu prywatnem wielką wstęgę orderu Gwiazdy Rumuńskiej.

POMOC DLA POWODZIAN. W dniu 30 grudnia w gmachu ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych odbyło się posiedzenie powołanego do życia w lecie 1925 roku komitetu powodziowego pod przewodnictwem podsekretarza stanu, p. Raczyńskiego przy udziale przedstawicieli ministerstw zainteresowanych, a mianowicie: ministerstwa skarbu, spraw wewnętrznych, pracy i opieki społecznej, robót publicznych, oraz naczelnego dyrektora państwowego Banku rolnego p. W. Staniszewskiego. Komitet obradował nad dalszemi środkami, mającemi na celu złagodzenie skutków klęsk żywiołowych, któremi w ubiegłym roku została dotknięta ludność rolnicza niektórych okolic Rzeczypospolitej. Komitet uznał konieczność pomocy państwowej dla poszkodowanych w postaci: 1) kredytu na wyżywienie inwentarza, a w szczególności na zakup otrąb w tych miejscowościach, gdzie deszcze i powódź obniżyły wartość pokarmową siana; 3) pomocy w dożywieniu ludności, względnie zorganizowania robót publicznych, zwłaszcza przy naprawie dróg, celem dostarczenia zarobku ludności, dotkniętej zupełnym brakiem zasobów żywności, które powódź zniszczyła. Jednocześnie komitet uznał potrzebę dalszego dostarczenia ludności soli bydlęcej na ulgowych warunkach, jako też budulcu z lasów państwowych po zniżonej cenie na rozpłaty.

ILE WYDANO PASZPORTÓW? Z Warszawy donoszą: Wydział paszportowy komisarjatu rządu wydał w miesiącu grudniu 1.028 paszportów zagranicznych, z tego po 1.500 złotych dwa, po 500 złotych 36, przemysłowych po 25 złotych 134, po 20 złotych ulgowych 124, bezpłatnych emigracyjnych 547 sztuk.

ZE STATYSTYKI LOTNICZEJ. W grudniu samoloty Polskiej Linji Lotniczej przebyły ogółem 35.574 klm., przewożąc w 131 podróżach 207 pasażerów, 2.358 kg. towarów i 63 kilogramów poczty.

SĄD HONOROWY OFICERÓW. Rozkazem z roku 1926 minister Żeligowski zatwierdził skład sądu honorowego oficerów młodszych ministerstwa spraw wojskowych. Weszli do niego: kapitan Witold Robowski, kapitan Ireneusz Kobielski, kapitan Marjan Klaczyński, porucznik Stanisław Chmielowski, rotmistrz Aleksander Galachein, kapitan Leon Sionkowski, kapitan Henryk Idzikowski.

NOWE ODZNAKI DLA PODOFICERÓW. W numerze 126 Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o nowych odznakach dla podoficerów. W miejsce czerwonych taśm dla odznaki stopnia wprowadzone zostają na naramiennikach i czapkach białe galony metalowe, obramowane barwą karmazynową. Szerokość galonu łącznie z obramowaniem wynosi na naramiennikach 10 mm., na czapkach 5 mm. Stopnie oznaczone będą w następujący sposób: starszy szeregowiec 1 galon poprzeczny, kapral 2 galony, plutonowy 3 galony, sierżant galon wzdłuż brzegów, z wyjątkiem dolnego brzegu naramiennika starszy sierżant, tak, jak sierżant 1 galon przez środek naramiennika od guzika do dolnego brzegu chorąży galon, jak u sierżanta, ponadto gwiazdka z białego metalu pośrodku. Ponadto ustanowione zostały specjalne temblaki, które noszone będą na szablach lub bagnetach. Podoficerowie zawodowi otrzymają na lewych rękawach kurtek i płaszczów szewrony z białego galonu metalowego 1½ ctm szerokości za każde przesłużone 3 lata.

W PROCESIE PRZECIW TADEUSZOWI DŁUGOSZOWSKIEMU, oskarżonemu przez posła Witosa o zniesławienie i oszczerstwo, zapadł w warszawskim sądzie okręgowym wyrok, skazujący Długoszowskiego na jeden miesiąc więzienia.

ROZPRAWA SĄDOWA PRZECIW BAR. BISPINGOWI. W warszawskim sądzie okręgowym niebawem rozpatrywana będzie głośna sprawa barona Bispinga, skazanego w 1912 roku na 12 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo ks. Druckiego-Lubeckiego w lesie pod Toresinem. Termin sprawy wyznaczony został na dzień 3 lutego b. r. Jako obrońca Bispinga wyznaczony jest na razie z urzędu adwokat Bitner.

NAPAD RABUNKOWY. Na drodze w Debelówce ad Dolina na jadącego do Bolechowa nauczyciela Władysława Morowicza, w towarzystwie którego znajdował się leśniczy Stanisław Modrzecki i woźnica Iwan Furowicz, napadło trzech bandytów z rewolwerami w rękach i usiłowali zrabować torebkę z pieniądzmi. W torebce znajdowała się suma 15.000 złotych, którą nauczyciel Morowicz wiózł, jako pensję dla nauczycieli. Ponieważ napadnięci stawiali opór, przeto bandyci rozpoczęli ogień z rewolwerów, oddając kilkanaście strzałów, od których Modrzecki i Furowicz odnieśli ciężkie rany. Napadnięci ostrzeliwali się, wobec czego bandyci, niczego nie zrabowawszy, uciekli. Zdaje się, że jeden ze sprawców został też zraniony, na co wskazują ślady krwi.

NAPAD WILKÓW. Kilka dni temu w nocy stado wilków, składające się z 6 sztuk, dokonało napadu we wsi Szubków pod Równem. Około godziny 10 wieczorem, gdy w całej wsi jeszcze były światła, wpadły wilki na podwórze b. porucznika, osadnika wojskowego, p. Pietraszewskiego i mimo krzyku i szczekania psów, porwały dwa barany, oraz jednego wieprzka.

PO ZGONIE KRÓLOWEJ MAŁGORZATY. — Zmarła przed kilku dniami matka obecnego króla włoskiego, Małgorzata, pochodziła z domu sabaudzkiego i była córką księcia Genuy, brata Wiktora Emanuela II., twórcy zjednoczonych Włoch

Włosi kochali królową Małgorzatę i otaczali ją powszechnym szacunkiem. Miała 74 lata.

Wyszła za mąż w młodym jeszcze bardzo wieku za swego ciotecznego brata, ks. Umberto, następcę tronu włoskiego, z którym, po śmierci Wiktora Emanuela II., wstąpiła na tron włoski w roku 1878. Matka królowej była Niemką z domu Wettinów saskich, stąd też królowa biegle mówiła po niemiecku. Po zgonie Umberta, zamordowanego w Monzy w roku 1900, wstąpił na tron włoski dzisiaj panujący Wiktor Emanuel II. Od tego czasu królowa Małgorzata przestała odgrywać rolę polityczną, zajmowała się tylko ulubioną muzyką, przyczem faworytem jej i przyjacielem osobistym był do końca Puccini. Ostatni raz królowa publicznie wystąpiła w lecie ubiegłego roku na ślubie swej wnuczki ks. Mafaldy z ks. Filipem Heskim.

Z powodu zgonu królowej matki, w całych Włoszech odwołano 4 bm. przedstawienia we wszystkich teatrach ,oraz wszelkie widowiska i zabawy

Z Rzymu donoszą z Bordighery, gdzie zmarła królowa Małgorzata:

Zwłoki królowej matki zostaną przewiezione do Rzymu i pochowane w Panteonie. Włoska para królewska i Mussolini odjechali z powrotem do Rzymu.

Z Rzymu donoszą:

Pogrzeb królowej matki odbędzie się w Rzymie dnia 11 bm. Zarządzoną została żałoba 180-dniowa, licząc od 4 stycznia.

PAMIĘTNIKI OLSZAŃSKIEGO. Berliński „Acht-Uhr-Blatt" zaczyna druk pamiętników Teofila Olszańskiego pod tytułem: „Jak zamierzałem zamordować prezydenta Wojciechowskiego"?

TRZĘSIENIE ZIEMI W NIEMCZECH. Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że w zachodnich Niemczech dało się odczuć dość silne trzęsienie ziemi. W pobliżu Kolonji zawaliło się kilka domów.

Ze sportu

SUKCESY POLSKICH NARCIARZY NA ZAWODACH W SZMEKSIE.

W czasie zawodów narciarskich, które miały miejsce w dniu wczorajszym w Szmeksie, Polacy odnieśli niezwykłe sukcesy. Wyniki są następujące: I. klasa. Bieg długości 15.2 km.: 1. Mueckenbrunn (Zakopane) 1 godz. 27 minut, 2. Aladar Thern (Związek Karpacki) 1 godz. 28 min. 06 sek., 3. Rozmus (Zakopane) 1 godz. 29 min. 25 sek. — II. klasa. 1. Kuracz (Zakopane) 1 godz. 29 m. 25 sek., 2. Koczulka (Zakopane) 1 godz. 31 min. 25 sek., 3. Rzinsky (Bańska Bystryca) 1 godz. 39 min. 57 sek.

Seniorzy: 1. Schiele (Zakopane) 1 godz. 29 min. 24 sek., 2. Zamoyski (Zakopane) 1 godz. 29 min. 34 sek.

Bieg pań: 3 km.: I. Loteczkowa Janina (Zakopane) 14 min. 34 sek., 2. Jolesch (Wiedeń) 18 min. 33 sek., 3. Sedlnicka (Opawski Związek narciarski). W biegu brało ogółem udział 38 narciarzy, z czego 30 panów i 8 pań. Po zawodach narciarskich odbyły się matche hockeyowe, w których Opawski Związek łyżwiarski pobił Spartę praską 3:0, oraz Poetzleinsdorfer S. K. pobił Budapeszteński Klub łyżwiarzy 1:0.

Węgierski oszust w wielkim stylu wziął na kawał ministerstwa warszawskie

Władze bezpieczeństwa w całej Polsce rozesłały listy gończe za rafinowanym oszustem-hocstaplerem Gezą Hollo, wyzn. mojżeszowego, który z Węgier przybył do Lwowa i tu, założywszy biuro »Informationale Donau-Lloyd«, z wielkim tupetem począł uwijać się w sferach finansowych, przedstawiając się, jako dyrektor zagranicznego koncernu bankowego, który ma zamiar ubiec większe pożyczki dolarowe.

Przy tej sposobności Hollo, który mówił jedynie po niemiecku, zbierał ogłoszenia dla węgierskiego zeszytowego wydawnictwa reclamowego. Na lep jego słówek poszły zarządy miast, banki i bardzo poważne instytucje, udzielając mu nietylko zamówienia po kilka tysięcy złotych, ale nawet wypłacając dość pokaźne zaliczki.

Równocześnie Hollo poznał się z niejaką Dubieńską, rozwódką, z którą — ajkkolwiek był żonaty — po raz drugi ożenił się.

Wreszcie Hollo począł wyjeżdżać do Warszawy i tam władzom centralnym przedstawił się jako reprezentant konsorcjum zagranicznego, który przybył do Polski celem zbadania terenu pod udzeilić się mającą przez ten koncern pożyczki dla Polski. Zarazem zaoferował wielką pożyczkę na rozbudowę portu w Gdańsku i Gdyni. W tym celu nawet z urzędnikami ministerjalnymi wyjeżdżał na miejsce, gdzie go bardzo honorowano i podejmowano z wielką wystawnością. Tytułem zaliczki na koszta podróży pobrał Hollo kilka tysięcy złotych.

W rzeczywistości Hollo nic nie robił. Wyjeżdżał jedynie do Wiednia i za wyludzone pieniądze szeroko się bawił. Gdy jednak przyrzeczone pożyczki nie dochodziły do skutku, władze spostrzegły się, że padły ofiarą oszusta. — Poczęto zajmować się jego osobą, a wyszło zaraz na jaw, że Hollo na Węgrzech trudnił się wywozem żywego towaru, i z tego powodu uciekł stamtąd przed odpowiedzialnością sądową, pozostawiając w Budapeszcie żonę i dzieci.

TELEGRAMY

Konferencja marsz. Trąmpczyńskiego z prof. Kemererem

Warszawa, 7 stycznia. PAT. Marszałek senatu, **Trąmpczyński, przyjął we wtorek w godzinach popołudniowych profesora Kemmerera,** rzeczoznawcę amerykańskiego dla spraw ekonomicznych i odbył z nim **półtoragodzinną konferencję.**

Propaganda planu Stanów Zjednoczonych Europy na terenie Ameryki

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 7 stycznia. We środę odbyło się w Nowym Jorku konstytuujące posiedzenie amerykańskiego komitetu pomocy dla unji **Stanów Zjednoczonych Europy,** pod przewodnictwem profesora Duggana, kierownika międzynarodowego instytutu wychowawczego. — Coudenhove Kalerghi wygłosił referat, w którym stwierdził, że jak w swoim czasie Europejczycy przyczynili się do oswobodzenia i zjednoczenia Stanów Zjednoczonych, **tak obecnie Amerykanie powinni dopomóc Europie w akcji o zjednoczenie.** Dla Ameryki nie może być rzeczą obojętną czy Europa postąpi na drodze uspokojenia i zjednoczenia, czy też będzie narażona na dalsze **niebezpieczeństwa wojenne.** Następnie przemawiał przewodniczący paneuropejskiego zjednoczenia handlowego, dr Owen, który stwierdził, że gdyby idea Stanów Zjednoczonych Europy istniała w roku 1914, **nie przyszłoby do wojny światowej.** — Ameryka nie chce mieszać się do spraw Europy, jednak jest gotową ramię w ramię z **unją Stanów Zjednoczonych Europy pracować nad pacyfikacją i zjednoczeniem Europy.**

Należy zaznaczyć, że do amerykańskiego komitetu pomocy unji Stanów Zjednoczonych Europy należy szereg najwybitniejszych osobistości ze świata politycznego, finansowego, gospodarczego całego świata. Pierwszy [illegible] gres unji wyznaczono na październik [illegible] w Wiedniu.

Nieudała próba rewolty w Meksyku

Paryż, 7 stycznia (AW). »Petit Parisien« donosi **o wybuchu nowych niepokojów w Meksyku w miejscowości Aguas Calientes. 80 uzbrojonych rewolucjonistów** napadło na garnizon i zabiło **kilku oficerów i żołnierzy.** W walce rewolucjoniści pozostawili na miejscu 16 trupów, poczem zostali osaczeni i osadzeni w więzieniu. Zamiarem ich było **uwolnić przebywającego w więzieniu garnizonowym byłego gubernatora.**

Aresztowanych rewolucjonistów **część rozstrzelano natychmiast.** Ruch ten ma podobno wielu zwolenników w kraju, oraz wybuchł **z inicjatywy i pod wpływem przywódcy rewolucji z r. 1923, Huerty,** bawiącego obecnie zagranicą.

Aresztowanie komunistów

Warszawa, 7 stycznia (AW). Ostatniej nocy patrol policji natknęła się na wybrzeżu Kościuszkowskiem na komunistów, którzy usiłowali rozwiesić czerwoną płachtę. **Agitatorów tych aresztowano .** Wieczorem nieschwytani sprawcy usiłowali rozwiesić sztandar u zbiegu ulic Solec i Tamka. Spłoszeni przez policję, pozostawiając sztandar, zbiegli. Aresztowani dwaj komuniści znaleźli się w aresztach, gdzie okazało się, że są nimi niejaki Sobczak, bez zajęcia, oraz studentka uniwersytetu P. Openheim.

Cziczerin zamierza zjednać sobie państwa bałkańskie a potem sprawę Bessarabji

Londyn, 7 stycznia (PAT). »Times« w artykule pod tytułem »Troublet Balcan« pisze: Cziczerin oświadczył otwarcie, że rząd sowiecki **zmierza do uwolnienia państw bałkańskich od wpływów zachodnich** i do przeciwstawienia układom locarneńskim szeregu paktów wschodnich. **Po wywołaniu na Bałkanach nieporozumień i zawiści sowiety będą mogły zaryzykować awanturę besarabską.**

Jessenin otruty przez bolszewików

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Ryga, 7 stycznia. Wedle wiadomości, otrzymaych z Moskwy, poeta Jessenin nie popełnił *samobójstwa, lecz został **otruty przez agentów G. P. U.** List, pozostawiony przez poetę,* okazał się podrobiony. Władze sowieckie otruły Jessenina dlatego, że występował w swoich utworach **przeciw sowietom.**

Opinja publiczna Francji przeciw rządowi węgierskiemu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 7 stycznia. Skandaliczna afera fałszerstw **frankowych na Węgrzech zajmuje coraz bardziej opinję publiczną we Francji.** Wprawdzie Quai d'Orsay stara się przez urzędowe komunikaty nie tyle uniewinnić rząd węgierski, **ile bronić go przed niesłusznemi zarzutami inicjatywy fałszerstw, to jedna kopinja publiczna sądzi coś wprost przeciwnego.** Prasa paryska wypowiada się coraz ostrzej przeciw rządowi węgierskiemu i domaga się wystąpienia z całą energją przeciw winnym i ukarania ich bez względu na ich znaczenie polityczne i stanowisko społeczne. Prasa domaga się od rządu **wystąpienia z całą energją w obronie swoich praw.**

Generał Feng opuścił Chiny

Londyn, 7 stycznia (PAT). Generał Feng, który, jak wiadomo, dnia 24 grudnia ub. roku obsadził Tientsin, doniósł pisemnie, że **wycofał się z życia publicznego i udał się zagranicę.** Zaklina stronnictwo wojskowe, aby popierało tymczasowego prezydenta i szefa egzekutywy i aby działało wyłącznie na korzyść kraju. Generał wyjechał **przez Mongolję do Mossulu.**

Morderca Erzbergera uwięziony

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 7 stycznia. Potwierdza się wiadomość o aresztowaniu w Anssee **mordercy prezydenta Erzbergera. Morderca, Henryk Schulze, na żądanie władz niemieckich ma być wydany Niemcom.**

Wybuchy Wezuwjusza

Neapol, 7 stycznia (PAT). **Wezuwjusz wznowił swą działalność.** Po zachodnej stronie góry utworzył się **nowy krater,** który wyrzuca znaczne ilości lawy, czemu towarzyszą silne detonacje.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Lekka poprawa złotego za granicą

W ostatnich czasach tendencja dla złotego zagranicą była wcale silna, jakkolwiek nie zaznaczała się ona wzrostem kursu złotego. Dopiero w dniu wczorajszym, jak i dzisiejszym, nastąpił wzrost kursu, zwłaszcza na giełdach w Pradze, Londynie i Zurychu. I tak na giełdzie zurychskiej płacono 60 (+ 10%), w Londynie 39.50 (+ 12%), w Pradze zaś 430 (+ 10%). Jedynie w Wiedniu złoty pozostał bez zmiany.

Na razie nie mamy istotnych przyczyn wzrostu złotego za granicą. Niektóre sfery bankowe za granicą spodziewają się wcześniejszej realizacji pożyczki amerykańskiej dla Banku Polskiego.

Wewnątrz kraju dolar nie uległ zasadniczej zmianie i nadal kalkuluje się na 8.20—8.25.

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 7 stycznia.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji słabszej. Większość papierów w zaniedbaniu. Ogółem podaż przewyższa w znacznej mierze zapotrzebowanie. Jedynie większa chęć kupna dla Tohana. Cukrownicze słabiej. Ruch słaby.

Na pogiełdziu tendencja bez zmiany, bez transakcyj.

Waluty i dewizy słabsze. Dolar, który w środę wieczorem doszedł ponownie do kursu 8.50, w ciągu dnia wczorajszego obniżył się do 8.30 i na tym poziomie utrzymywał się do dnia dzisiejszego w godzinach porannych. Około południa osłabł nieco w dalszym ciągu i około godziny 12 i pół utrzymywał się na poziomie 8.25, przy znaczniejszej ilości towaru i niewielkiej chęci kupna. Obroty dolarami niewielkie.

Na giełdach krajowych sytuacja podobna do naszej.

Kraków, 7 stycznia.

Akcje: **Bank Zw. Sp. Zar. 3.90. — Pol. Tow. Handl. 0.18. — Parowozy 0.19. — Elektrownia Siersza 0.15. — Chodorów 5.35. — Chybie 3.80—3.85.**

Warszawa, 7 stycznia.

Akcje: **Bank Handlowy 2. — Starachowice 0.95—0.96. — Żyrardów 7.10—7. — Chmielów, 0.25. — Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Parowozy 0.19. — Haberbusch 5.35—5.40. — Spirytus 1.50. — Nobel 1.40—1.42. — Ursus 0.55.**

Zurych, 7 stycznia. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 19.85, Londyn 25.10, Nowy Jork 5.17.5, Belgja 23.50, Włochy 20.90. Hiszpanja 73.12, Holandja 208.70, Berlin 1.23.2, Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.75, Oslo 105.15, Kopenhaga 128, Sofja 3.70, Praga 15.32½, Warszawa 62.50. Budapeszt 0.72.5, Białogród 9.17.5, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.37, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 214. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 7 stycznia. (Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron). Karpaty 77. Tendencja spokojna.

Po zamknięciu kroniki

WIELKA KRADZIEŻ BIŻUTERJI I ANTYKÓW W MIESZKANIU ARTYSTKI-MLARKI PRZY UL. CZYSTEJ. Wczoraj późnym wieczorem znezmani sprawcy włamali się do mieszkania p. Marji Janoszanki, artystki-malarki przy ul. Czystej 7 pod jej nieobecność, i splądrowawszy mieszkanie, skradli: 1 pierścień wysadzany ametystami i turkusami, 1 pierścień z koralem typu mieszczańskiego z 17-go wieku, 1 broszkę złotą w kształcie węża okręconego około gałęzi, 1 broszkę złotą antyczną z zielonym kamieniem, 1 złote dopięcie starej delji, 1 sznur korali, 1 sznur pereł włoskich, 1 parę kolczyków brylantowych, kilka zielonych guzów kontuszowych oprawnych w złoto, antyczną broszkę wysadzaną rubinami, dukat z czasów Katarzyny, dukat z czasów Stanisława Augusta i kilka sztuk dukatów holenderskich.

Nadto pastwą złodziei padły spinki złote, kilka antycznych pierścionków i brosz, kilka sztuk 5-frankówek srebrnych, nożyki i widelce deserowe złocone, kasetka emaljowana, wielki kolczyk brylantowy, kolja brylantowa, łańcuszek platynowy, wysadzany brylantami, szafirami i perłami, zegarek złoty ze staroświecką emalją, złota branzoletka z zegarkiem, pierścionek z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, pierścionek rzeźbiony złoty, sygnet z herbem krzyż w podkowie, kamea rzeźbiona w złocie ze szamargdami i rubinami, kolja koralowa oraz szereg cennych rzeczy antycznych. **Za** sprawcami wszczął energiczne dochodzenia komisarz Woźniczka.

Pożyteczne wydawnictwa

(p.) W szeregu pożytecznych wydawnictw, pjierwsze miejsce zajęły wydania „Bibljoteki Narodowej“ (nakładem Krakowskiej Spółki wydawniczej). Znakomite wstępy krytyczno-naukowe pióra wybitnych uczonych i krytyków, doskonałe objaśnienia i teksty, dają tym wydaniom wysoką wartość naukową, a pożytek ich zaznacza się nie tylko wśród studjującej młodzieży, lecz może jeszcze więcej wśród sfer pedagogicznych i naukowych.

Wśród ostatnio ogłoszonych tomów „Bibljoteki Narodowej“ na czoło wysuwają się krytyczne wydania dzieł Kraszewskiego w opracowaniu ś. p. Wojciechowskiego, dra Hahna i Bara.

Wypełniają one poważną dotąd lukę, umożliwiając na nowo zapoznanie się z ważniejszemi dziełami zasłużonego powieściopisarza, których dawniejsze wydania dawno już były wyczerpane, a zarazem wprowadzając należycie dzisiejszych czytelników w gruntowną znajomość twórczości Kraszewskiego.

Za postawę tej znajomości posłużyć może w pierwszym rzędzie doskonały wstęp do wydania powieści „Morituri“, opracowany przez cenionego badacza literatury i bystrego krytyka, dra Wiktora Hahna. Wstęp ten jest świetną monografją, dającą nam obraz całokształtu twórczości Kraszewskiego. Rozdział pierwszy kreśli dokładnie życiorys pisarza, przynosząc cały szereg nowych szczegółów biograficznych, wydobytych z „pamiętników“, wspomnień rodzinnych, jak też z jego powieści. Dotychczas nie mieliśmy tak pełnego i świetnie skreślonego obrazu życia i przejść duchowych Kraszewskiego. Nie mniej cenny jest rozdział drugi, omawiający gruntownie twórczość pisarską Kraszewskiego, jak też trzeci, poświęcony powieści wydanej („Morituri“). W tej krótkiej wzmiance trudno bliżej charakteryzować wyniki przedstawionych tutaj studjów przez sumiennego i bystrego badacza ruchu literackiego, jedynie chcemy ogólnie zwrócić uwagę na to doskonałe w swoim rodzaju studjum.

Z innych wydań dzieł Kraszewskiego, równie pożyteczne są opracowania Adama Bara („Zygmuntowskie czasy“), jak też z dawniejszych dra Wiktora Hahna („Historja o Janaszu Korczaku i o pięknej Miecznikównie“, „Budnik“ i „Dziecię starego sta“), oraz ś. p. Konstantego Wojciechowskiego („Stara baśń“).

O ile jednak wydania „Bibljoteki Narodowej“ mają znaczenie raczej naukowe, jako pomocniczy czynnik w ugruntowaniu wiedzy historyczno-literackiej, także dla dalszych samodzielnych rozważań, o tyle znaczenie bezpośrednio praktyczne, jako szkolne podręczniki, mają wydania „Wielkiej Bibljoteki“ (nakładem Instytutu Wydawn. „Bibljoteki Polskiej“).

Dają one wprawdzie jedynie tekst z krótkiemi najważniejszemi objaśnieniami, lecz przez swą taniość, praktyczny i miły format zewnętrzny o niebieskiej okładce, jak też obejmowanie najważniejszych arcydzieł literatury, względnie dzieł mało dostępnych i mniej wskutek tego znanych, są naprawdę pożytecznym czynnikiem w podniesieniu naszej kultury czytelniczej. — Z ostatnio wydanych tomików „Wielkiej Bibljoteki“ wymienić należy: Baryki „Z chłopa król“, Lenartowicza „Zachwycenie“, „Błogosławiona“, „Święta praca“, Władysława Łozińskiego „Madonna Busowiska“, „Skarb watażki“ i „Opowiadania Imć Pana Wita Narwoja“; z obcych zaś arcydzieł: Ajschylosa „Oresteja“, (Cz. II Ofiary i Cz. III Święto pojednania).

Równie praktyczne, podręcznikowo-szkolne znaczenie ma „Bibljoteka szkolna“ wydana również nakładem Inst. Wyd. „Bibljoteki polskiej“), a która ostatnio wydała cały szereg dzieł zarówno poetyckich („Grażyna“, „K. Wallenrod“, „Sonety i sonety krymskie“, „Kordjan“, „Anhelli“ „Lilla Weneda“, „Wiesław“, „Pieśń o ziemi naszej“, „Urodzony Jan Dęboróg“, „Barbara Radziwiłłówna“), jak też historyczno-popularnych (Adama Skałkowskiego: „Bitwa pod Raszynem“ i „Śmierć księcia Józefa Poniatowskiego“, L. Kubali: „Oblężenie Częstochowy“, i „Odzyskanie Warszawy“, oraz Michała Rollego „Kamieniec Podolski“ i St. Rossowskiego „Lwów“.

Tak liczne i często wydawane cenne tomiki „Bibljoteki Polskiej“, każą wyrazić szczere uznanie poważnemu wydawnictwu za tak skuteczne popieranie i ułatwianie ruchu czytelniczego w jego podstawowych działach.

Krzyż legionowy.

Wspólna dla wszystkich brygad i oddziałów legjonowych odznaka „Krzyż Legjonowy“ przysługuje:

a) b. legjonistom z lat 1914—1918;

b) członkom P. O. W. (Polskiej Organizacji Wojskowej);

c) b. członkom wojskowych organizacyj i instytucyj przygotowawczych przedwojennych;

d) b. członkom i pracownikom organizacyj i instytucyj pomocniczych w stosunku do legjonów;

e) osobom, które okazały wybitną pomoc w pracach wymienionych.

Pragnący otrzymać „Krzyż Legjonowy“ winni zgłaszać się sami z odpowiedniemi dokumentami do biura komisji kwalifikacyjnej ul. Śliska 25, od 6 do 7 wieczór, względnie do biura Zarządu Głównego Zw. legjonistów, Chmielna 33 m. 5, od 12 do 2 i 6 do 7 wieczór, gdzie otrzymają do wypełnienia kartę zgłoszenia i czek P. K. O. Nr 7822, na wysłanie należności za srebrny krzyż w kwocie zł 7. Zgłaszający się listownie winni przesłać swe dokumenty lub ich uwiarygodnione odpisy, które będą zwrócone wraz z przyznanym krzyżem.

Diarjusz ekonomiczny

— **Konferencja przedstawicieli związków kupieckich w sprawie przedłużenia godzin pracy** w handlu w soboty ma się odbyć dzisiaj u min. przem. i handlu.

— **Rokowania o traktat handlowy czesko-polski**, które obejmują także rewizję umowy handlowej z dnia 23 kwietnia 1924 r. będą podjęte w Pradze 18 b. m.

— **Przyjazd przedstawicieli Bankers Trust**, który ma udzielić Polsce pożyczki na monopol tytoniowy, spodziewany jest w poniedziałek przyszłego tygodnia do Warszawy.

— **Prace nad reorganizacją min. skarbu**, zmierzającą do zmniejszenia liczby pracowników i zaprowadzenia oszczędności rozpoczął poseł Byrka.

— **Lwowska Izba handlowa zwróciła się do wiedeńskiej Izby handlowej** z prośbą o przyznanie kupcom okręgu lwowskiego ogólnego moratorjum 6-miesięcznego. Prośba ta zostanie zapewne odmownie załatwiona.

— **Ilość bezrobotnych na Pomorzu** dosięgła ostatnio cyfry 10.000 osób.

— **Rumunja zezwoliła wskutek starań rządu polskiego na tranzyt** przez swe terytorjum 2.000 sztuk bydła z Polski.

— **W wypadkach niewątpliwej omyłki taryfowej do kwoty 5.000 zł** dyrekcje ceł upoważnione zostały do zarządzenia zwrotu różnicy należności celnych. Jest to więc rozszerzenie kompetencji dyrekcji.

— **Liczba bezrobotnych w Łodzi** wzrosła w ciągu ostatniego tygodnia o dalszych 5 000 osób.

— **Okólnik przedłużający termin opłaty za patenty** do 15 stycznia r. b. podpisał onegdaj min. skarbu Zdziechowski.

— **Polski bilans handlowy na grudzień wypadnie niezwykle pomyślnie** i będzie wybitnie aktywny, jak wynika z zestawień ilości deklaracyj wywozowych i przywozowych.

— **Rząd polski wpłacił w Londynie 31 grudnia ubiegłego roku 130.5 tys. funt. szterlingów.** jako półroczną ratę długu reliefowego zgodnie z umową z r. 1924.

— **Projekt zakazu wywozu pszenicy** zamierza wnieść na najbliższe posiedzenie rady ministrów min. spraw wewn. wobec masowego wywozu tego artykułu zagranicę. Projekt ten będzie poprzednio omówiony z przedstawicielami sfer gospodarczych.

Informacje przemysłowe i handlowe

W SPRAWIE POZWOLEŃ PRZYWOZOWYCH. Wobec licznych skarg importerów, że nie otrzymują pozwoleń na przywóz pomimo wpłacenia wskazanych im opłat manipulacyjnych ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśniło, że o dokonanej wpłacie zawiadomić należy równocześnie Wydział Obrotu towarowego ministerstwa przemysłu i handlu lub też Centralną Komisję przywozu poczem dopiero firma otrzymać może niezwłocznie zadane pozwolenie. Wraz z pokwitowaniem opłacenia kosztów manipulacyjnych należy przesyłać do wymienionych instytucyj t. z. „żółte zawiadomienia“.

W SPRAWIE CZĘŚCIOWEGO CLENIA TOWARÓW ZAKAZANYCH DO PRZYWOZU. Min skarbu wyjaśnia, w ślad okólnika z dnia 14 listopada ub. r., że towary złożone w wolnych składach celnych dla braku pozwoleń przywozu mogą być oclone częściowo w takich ilościach, na jakie każdorazowo zostanie przedstawione pozwolenie przywozu, przyczem niepokryta w ciągu trzech miesięcy, licząc od daty złożenia do składu, reszta towaru winna być z powrotem wywieziona za granicę. N. p. na zamagazynowane dla braku pozwolenia przywozu 10.000 kg skór przedstawiono pozwolenie na 7.000 kg, pozostałe 3.000 kg winny być albo pokryte następnie dodatkowem pozwoleniem, albo też z powrotem wywiezione w przepisanym terminie za granicę.

Postanowienia powyższe nie stosują się do towarów niepodzielnych względnie nadesłanych w niepodzielnych opakowaniach, n. p. w 1 skrzyni, w 1 beli, w 1 beczce i t. p.

O ileby z jakiegokolwiek powodu nie mogła być oclona taka ilość towaru, jaka wskazana została w pozwoleniu przywozu, a odprawie celnej została poddana mniejsza ilość towaru, winna być wówczas uczyniona adnotacja na pozwoleniu, niewykorzystane zaś całkowicie pozwolenie ma być uwzględnione przy cleniu następnej części, względnie reszty tego towaru, o ile oczywiście termin ważności pozwolenia jeszcze nie wygasł.

O powyższem należy bezzwłocznie zawiadomić te urzędy celne, w obrębie których znajdują się wolne składy celne.

W SPRAWIE DODATKOWEGO OPODATKOWANIA ZAPASÓW WYROBÓW ALKOHOLOWYCH pojawiło się rozporządzenie min. skarbu, wydane w porozumieniu z min. przemysłu i handlu, a ogłoszone w dzienniku ustaw Nr 131. Rozporządzenie to zawiera w zarysach przepisy następujące:

1) Należy stwierdzić zapasy spirytusu, które w dniu 1 stycznia 1925 r. znajdowały się na składzie w prywatnych fabrykach wódek czy to w postaci czystej, czy to w półfabrykatach lub gotowych wyrobach.

2) Dodatkowa opłata wynosi: a) za spirytus czysty oraz zawarty w wódkach 137 zł za hektolitr 100 proc. spir. b) za spirytus przeznaczony do wyrobu likierów (wódek gatunkowych) oraz zawarty w gotowych wyrobach 156 zł za hektolitr, 100 proc. c) od wyrobów alkoholowych, znajdujących się w zapasach restauracji i t. p., wynosi stawka 60 zł od 1 hektolitra płynu, bez względu na moc.

3) Zgłoszenie zapasów ma nastąpić w 2 egzemplarzach do 5 stycznia 1926 r. do właściwego inspektoratu kontroli skarbowej.

4) Dodatkowy podatek należy uiścić do dnia 20 stycznia 1926 r. przez P. K. O. na konto D. P. M. S. 30500 Urząd Skarbowy Akcyz i monopolu może na prośbę zezwolić na rozłożenie na 6 rat miesięcznych za opłaceniem 6 proc. w stosunku rocznym.

OGŁOSZENIA JEDNOLITEJ TARYFY NOTARJALNEJ. Jak wiadomo, sfery kupieckie skarżą się niejednokrotnie na nadmiernie wysokie koszta, pobierane przez notarjuszy przy sporządzaniu protestów. W szeregu wypadku protest wynosi do 10% sumy wekslowej. Koniecznem wobec tego jest, by organizacje kupieckie domagały się ogłoszenia jednolitej taryfy notarjalnej w całej Polsce i spowodowały zniżkę stawek do minimum. Nadmieniamy, że taryfy notarjalne w Kongresówce są nader umiarkowane i wynoszą n. p. razem ze stemplem i podatkiem gminnym przy 200 zł — 4 zł.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE METALOWYM W GRUDNIU UB. R. Polski Związek przemysłowców metalowych zestawił sprawozdanie o sytuacji metalowego przemysłu przetwórczego za grudzień roku ubiegłego. Wykazuje ono znaczne pogorszenie. Dotyczy to głównie fabryk, pracujących dla wojska i ministerstwa kolei. Pewną poprawę zanotowano w dziale fabrykacji maszyn do obróbki drzewa, co tłómaczy się zwiększonym wywozem drzewa. Pozatem pewne ożywienie zanotować się da w fabrykach platerów, wskutek zwiększenia się wywozu za granicę, głównie do Turcji i Rumunji, z którymi dokonano obrotów na sumę 200.000 dolarów.

W SPRAWIE WYWOZU PRZĘDZY DO RUMUNJI. Władze rumuńskie wydały rozporządzenie, obowiązujące przy przywozie przędzy do Rumunji zaopatrywanie towaru w napisy rumuńskie z zastosowaniem miar metrycznych. Każdy pakunek, zawierający przędziwo, zaopatrzony musi być wykazem zawierającym wagę netto, liczbę szpulek, grubość nici, długość poszczególnych jednostek, kraj, pochodzenie i nazwisko wytwórcy. Tosamo powinien zawierać napis na każdej jednostce pakowej, zawartej w paczce. Dopuszczalne jest jednak naklejanie innych napisów w języku obcym oraz podawanie miar innego systemu. Powoduje to jednak często zatrzymanie towaru na granicy przez dłuższy czas.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA TOWAROWA MIĘDZY POLSKĄ A RUMUNJĄ dla wszystkich kategorji towarów, które skierowane będą przez stację pograniczną Śniatyn, zapoczątkowaną została 1 stycznia r. b. Zarówno na polskich jak i rumuńskich kolejach opłaty pobierane będą bez jakichkolwiek dodatków. W obliczeniach 1 zł równać się będzie 30 lejom rumuńskim.

JAKIE DOCHODY MAJĄ KASY CHORYCH U NAS, A JAKIE ZAGRANICA? Dochody Kas Chorych tj. wkładki łącznie z subsydjami po przeliczeniu na jednego członka i wyrażeniu w złotych wynosiły w latach 1922 i 1924 we Francji 7 zł, na Węgrzech 27 zł, w Czechach 59 zł, w Niemczech 66 zł, w Anglji 61 zł, w Austrji 65 zł, w Polsce 63 zł. Obciążenie to przypada w 3/5 na przedsiębiorstwa.

WKŁADY W BANKACH W POLSCE. Suma, wkładów w bankach i instytucjach oszczędnościowych na 1 listopada r. z. wynosiła 146.913 tysięcy złotych. W tem w bankach akcyjnych — terminowych i bezterminowych wkładów za sumę 70.113 tysięcy w P. K. O. — 54.348 tysięcy zł i we współdzielniach kredytowych — 5.347 tysięcy zł, oraz w kasach oszczędnościowych — 17.085 tysięcy zł. Ogółem zauważyć się dał w porównaniu ze stanem poprzednim spadek o 11.3 procent, w tem w bankach akcyjnych — spadek o 6.1 proc. w P. K. O. o 1.9 proc., natomiast w kasach oszczędnościowych wzrost wkładów o 5·9 proc.

KAMPANJA CUKROWA W CZECHOSŁOWACJI ZOSTAŁA ZAKOŃCZONA w grudniu ub. r. Tylko mała liczba przedsiębiorstw pracować jeszcze będzie w styczniu. Ilość buraków przerobiona dotychczas wynosi 70 milj. cetn. metr., co w stosunku do r. 1924 stanowi zwyżkę o 2.750.000 cetn. metr. Cyfra zbioru buraków nie jest jeszcze dokładnie wiadomą, obliczają ją w przybliżeniu na 85—87 milj. cetnarów, co przedstawia wartość 1.750 milj. koron.

Najstarsza gazeta świata przestała istnieć

Niedawno zostało zawieszone wydawnictwo gazety chińskiej, która istniała przeszło półtora tysiąca lat. Mogła się ona chlubić, iż jest najstarszym organem publicystycznym świata, założona bowiem w r. 400 ery chrześciańskiej, wychodziła z przerwami aż do roku bieżącego.

Założycielem pisma był Su-Kung, który uchodzi jednocześnie za wynalazcę pierwszych czcionek drukarskich, odlewanych z ołowiu i srebra. Gazetę drukowano wówczas na 6 osobnych arkuszach z żółtego jedwabiu, zszywanych w zeszyty. Około roku 1200 pismo zaczęło propagować reformy, zmierzające ku europeizacji stosunków w Państwie Niebieskiem. Gdy mimo ostrzeżeń, wydawca nie zaniechał walki ideowej, ścięto mu upartą głowę. Pismo wszakże wychodziło nadal, od roku 1800 jako gazeta codzienna pod tytułem „Peking-Bao“, a następnie pod tyt. „King-Bao“.

Ostatnio zostało zamknięte w roku 1912, lecz już w r. 1915 pojawiło się znowu i, pomimo zakazu, wychodziło nadal. W roku bieżącym wskutek ostatnich zamieszek politycznych, przestało wychodzić. Liczyło sobie zatem 1525 lat istnienia.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.